

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 maja 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Jacka Sławika Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r.

sprawy

1. **A. S. (1)** ur. (...) w T.

syna S. i L.

oskarżonego z art. 158§1 kk

2. **A. G.** ur. (...) w T.

syna M. i M.

oskarżonego z art. 158§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego A. S. (1) i obrońcę oskarżonego A. G.

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 21 listopada 2014 r. sygnatura akt II K 862/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego A. S. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego: od A. S. (1) w kwocie po 526,60 zł (pięćset dwadzieścia sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) a od A. G. w kwocie 10 zł (dziesięć złotych) i wymierza im opłaty za II instancję w kwotach po 120 zł (sto dwadzieścia złotych).

VI Ka 116/15

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 21 listopada 2014r., sygn.akt II K 862/13, apelacje wnieśli: oskarżony A. S. (1) i obrońca oskarżonego A. G..

A. S. (1) zaskarżył wyrok w całości.

Zarzucił, że nie został powiadomiony o niektórych terminach rozpraw, nie uczestniczył w nich i nie miał możliwości zadawania pytań świadkom. Od 2 września 2014r. przebywał w areszcie śledczym, a nie został doprowadzony na rozprawy, które odbyły się w dniu 1.10. i 17.11.2014r., jak też na ogłoszenie wyroku, co miało miejsce w dniu 21.11.2014r.

Zarzucił nadto, że sąd pierwszej instancji bezzasadnie dał wiarę zeznaniom świadków złożonym w toku postępowania przygotowawczego, gdyż zeznania te przeczą sobie wzajemnie, a ponadto świadkowie są spokrewnieni z pokrzywdzonym.

Powtarzając własną wersję wydarzeń, prezentowaną już w toku składania wyjaśnień, apelujący utrzymywał, że działał jedynie w obronie własnej.

Obrońca A. G. także zaskarżył wyrok w całości.

Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na zaniechaniu ustalenia okoliczności, w jakich oskarżony przybył do piwnicy pokrzywdzonego, zaniechaniu ustalenia ilości alkoholu spożytego przez świadków A. i M. F. (1) /dla zweryfikowania, czy w toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym bracia F., ich matka i Z. J. byli trzeźwi/, przyjęciu, że oskarżeni nie działali w ramach obrony koniecznej.

Zarzucił nadto obrazę prawa procesowego, a to art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk – przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy pozwalał przypisać oskarżonemu, iż swym działaniem naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, art. 410 kpk – przez powołanie się na zeznania świadków : A. F., M. F. (1), Z. J. i B. F., mimo że zeznania tych świadków złożone na rozprawie przeczyły poprzednim, art. 170 § 1 pkt 5 kpk - poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie konfrontacji mającej na celu ostateczne rozstrzygnięcie wątpliwości odnośnie ilości wypitego alkoholu, stanu trzeźwości podczas przesłuchania i faktycznego przebiegu zdarzenia z 22 kwietnia 2013r.

W oparciu o takie zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów i wniosków obu środków odwoławczych i uznając je za oczywiście bezzasadne utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Odnosząc się do apelacji oskarżonego A. S. (1) stwierdzić należy, że wbrew stanowisku skarżącego, w sprawie nie doszło do obrazę art. 376 § 2 kpk, a tym samym do zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 11 kpk.

Pozostaje faktem, że oskarżony od 2 września 2014r. do 14 lutego 2015r. przebywał w areszcie śledczym w innej sprawie /k- 229 i nast./. Tak więc w dniu 1.10 2014r. i w dniu 17.11.2014r., czyli w terminach kolejnych rozpraw, był pozbawiony wolności, a jednocześnie nie został na te rozprawy doprowadzony i w nich nie uczestniczył.

Wymaga jednak w tym miejscu wskazania, że na rozprawie w dniu 1 października nie przeprowadzano żadnych czynności, bowiem odroczone ją z uwagi na brak dowodów doręczenia obu oskarżonym wezwań. Natomiast rozprawę w dniu 17 listopada przeprowadzono pod nieobecność oskarżonego A. S., w trybie art. 376 § 2 kpk przesłuchując na niej świadka A. S. (3).

Sąd Okręgowy stwierdza, że procedowanie przez sąd meriti w takim trybie było uprawnione.

Przepis art. 376 § 2 kpk stanowi, że sąd może prowadzić rozprawę w dalszym ciągu i wydać wyrok, który nie będzie wyrokiem zaocznym, jeśli oskarżony po złożeniu wyjaśnień, zawiadomiony o terminie rozprawy odroczonej lub przerwanej nie stawia się na tę rozprawę bez usprawiedliwienia.

A. S. (1) złożył wyjaśnienia przed sądem na rozprawie w dniu 13 lutego 2014r., został zawiadomiony o kolejnych terminach /zawiadomienie o rozprawie wyznaczonej na 17.11. 2014r. przesłano na adres domowy oskarżonego, nie zostało ono podjęte terminie - k- 163/, na rozprawę tę oskarżony nie stawiał się bez usprawiedliwienia. Oskarżony wiedział o toczącym się postępowaniu, miał świadomość, że czynności procesowe nie zostało jeszcze przeprowadzone do końca. Jednocześnie, pomimo pozbawienia wolności, miał nieskrępowaną możliwość korespondencji z sądem / o czym świadczy fakt, że w terminie złożył wniosek o sporządzenie uzasadnienia zapadłego wyroku/, mógł pisemnie powiadomić o obiektywnej przeszkodzie uniemożliwiającej jego stawienie, którą było pozbawienie wolności i tą drogą swe niestawienie usprawiedliwić. Odbywając karę pozbawienia wolności mógł też taką informację przekazać nawet telefonicznie. Tymczasem oskarżony tego zaniechał.

Skoro A. S. (1) mając obiektywnie możliwość usprawiedliwienia swej nieobecności z możliwości tej nie skorzystał, a jednocześnie w dacie przeprowadzenia rozprawy w dniu 17 listopada 2014r. sąd pierwszej instancji nie miał z innych źródeł informacji o pozbawieniu oskarżonego wolności, ani też nie dotarły do niego jakiegokolwiek dane rodzące choćby przypuszczenie, że oskarżony nie stawiał się z powodu takiej wyjątkowej przyczyny, uznać należy, że prawidłowo i bez naruszenia prawa sąd przyjął, iż zaistniały podstawy do prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego.

Niezawiadomienie sądu przez oskarżonego mogło być potraktowane jako wynik decyzji o nieuczestniczeniu w rozprawie i to bez podejmowania przez sąd czynności zmierzających do wyjaśnienia przyczyny niestawienia tym bardziej, że w toku postępowania w tej sprawie, także w okresie pozostawania na wolności, oskarżony nie stawiał się i nie usprawiedliwiał tego niestawienia: nie stawiał się na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014r. /termin ten przekazano mu osobiście na poprzedniej rozprawie/, oraz w dniu 17 lipca 2014r. /nie podjął wezwania w terminie/.

Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że w wypadku, gdy oskarżony po złożeniu wyjaśnień został zawiadomiony o terminie następnej rozprawy /osobiście lub w trybie art. 133 § 1 i 2 kpk/ i dopiero po tym fakcie pozbawiony wolności, zaniechanie przez niego powiadomienia sądu o pobycie w zakładzie karnym lub areszcie śledczym jest równoznaczne z brakiem właściwego usprawiedliwienia niemożności stawienia się na rozprawie, w rozumieniu art. 376 § 2 kpk, a to oznacza, że kontynuowanie przez sąd rozprawy na tej podstawie jest prawidłowe. Takie stanowisko znajduje oparcie w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego / vide wyrok SN z 17.09.2014r., II KK 43/14, LEX nr 1532780, wyrok SN z 3.11.2010r., II KK 119/10, LEX nr 638477, wyrok SN z 7.10.2008r., II KK 214/08, LEX nr 469435, postanowienie SN z 28.03.2007r. II KK 231/06, uchwałą SN z 28.03.2002r., I KZP 8/2002/, a także w poglądach doktryny /vide komentarz do KPK po d red. prof.dr hab. Jerzego Skorupki, Wydawnictwo C.H.Beck, 2015r./.

Ogłoszenie wyroku bez udziału oskarżonego nie stanowi naruszenia prawa procesowego.

Mając na względzie dalszą argumentację apelującego wymaga w tym miejscu podkreślenia, że świadkowie, których relacje były dla sądu podstawą do czynienia ustaleń faktycznych w zakresie przebiegu zdarzenia, zostali przesłuchani na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014r., na którą to rozprawę – jak to już wzmiankowano – oskarżony nie stawiał się. Rezygnując z uczestnictwa w tej rozprawie /w tym czasie oskarżony nie był pozbawiony wolności/ A. S. sam pozbawił się możliwości zadawania pytań przesłuchiwanym wówczas świadkom. Tak więc stawianie na tej podstawie sądowi pierwszej instancji zarzutu i twierdzenie, że oskarżony został pozbawiony prawa do obrony jest całkowicie bezpodstawne.

Jeśli chodzi natomiast o dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, to trafnie uznał ten sąd, że wiarygodne są zeznania złożone przez pokrzywdzonego - M. F. (1) oraz A. F., B. F. i Z. J. w toku postępowania przygotowawczego. Relacje te były składane krótko po zajściu, zatem mają walor pełnej spontaniczności.

Próby odwołania przez świadków tych relacji podczas przesłuchania przed sądem ocenić należało jako dość nieudolny sposób ochrony oskarżonych przed poniesieniem przez nich odpowiedzialności karnej podyktowany, jak należy przyjąć, dojsciem pomiędzy zainteresowanymi, którzy wcześniej się znali, do porozumienia.

Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że upływ czasu, uzyskanie przez osobę poszkodowaną satysfakcji przez fakt przyznania się sprawców wobec ofiary, że dopuścili się przestępstwa, przeproszenie pokrzywdzonego, a być może i jakaś rekompensata - nierzadko powodują, że pokrzywdzony traci zainteresowanie prowadzeniem przeciwko sprawcom postępowania sądowego, co ma wpływ na jego zeznania składane na tym etapie procesu.

W sprawie niniejszej, jeszcze w toku postępowania przygotowawczego świadek M. F. (1) sygnalizował, że oskarżeni skontaktowali się z nim i przeprosili za pobicie w związku z czym, zgodnie z ich oczekiwaniami, próbował wycofać swoje oskarżenie, co jednak okazało się niemożliwe /k-49/. Próbę takiego wycofania potwierdził funkcjonariusz policji – świadek P. J. /k- 147/.

Zasadnie przyjął sąd pierwszej instancji, że wskazane czynniki w sposób przekonujący i racjonalny tłumaczą niechęć pokrzywdzonego i osób z nim związanych, aby w postępowaniu sądowym nadal obciążać sprawców.

Całkowicie niewiarygodne jest natomiast, aby doszło, jak starali się to wykazać świadkowie, do grupowej i nagłej amnezji u wszystkich tych osób, które wcześniej merytorycznie relacjonowały o przebiegu zdarzenia.

Wymaga także podkreślenia, że wersja przedstawiona przez oskarżonego razi wręcz brakiem logiki i racjonalizmu. Jeśli bowiem pokrzywdzony, jak obaj oskarżeni utrzymywali, zaczął nagle i bez powodu zachowywać się agresywnie, to nie znajduje sensownego wyjaśnienia, dlaczego oskarżeni, nawet gdyby zostali wcześniej zaproszeni, po prostu nie opuścili piwnicy, dlaczego o próbie zastosowania wobec nich niebezpiecznych narzędzi nie zawiadomili policji, pozostawali przed budynkiem, w którym mieszka pokrzywdzony wraz z rodziną, czyli nadal narażali się na kontynuację wcześniej powstałego zagrożenia dla ich zdrowia, a nawet życia.

Wyjaśnień oskarżonych o informowaniu o zagrożeniu, na jakie zostali narażeni przez pokrzywdzonego i jego brata nie potwierdziły zeznania przeprowadzających interwencję funkcjonariuszy Policji. Przeciwnie, świadek S. podał, że to oskarżeni byli agresywni, nawet podczas przeprowadzania interwencji i „wrywali się do F.”/k- 28/.

Trafnym było zatem przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że wersja oskarżonego o jedynie bronieniu się przed atakiem wynika tylko z przyjętej przez niego na użytek postępowania karnego linii obrony - dla uniknięcia odpowiedzialności, ale nie ma nic wspólnego z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia.

Z faktu, że pokrzywdzony i jego brat spożywali w dniu zajścia alkohol nie wynika, by podczas przesłuchania byli nadal pod jego wpływem, co zaburzyło i wypaczyło treść ich relacji. Wszak przesłuchanie M. F. odbyło się dopiero następnego dnia – 23 kwietnia o godz. 8.35, czyli po upływie ok. 14 godzin, a kolejnych świadków jeszcze później: B. F. o 12.10, A. F. o 12.20, a Z. J. dopiero w dniu 5 czerwca.

Twierdzenie, że świadkowie zostali przesłuchani, gdy byli pijani są niczym nie popartą insynuacją. Przeczą temu, poza upływem czasu od chwili zdarzenia, także zeznania policjantów przeprowadzających czynności przesłuchania oraz zapisy w stosownych protokołach, z których wynika, że świadkowie nie mieli problemów np. z czytelnym podpisaniem się i to w wyznaczonych rubrykach. Wymaga także wskazania, że dokumentacja medyczna dotycząca M. F. (1) nie zawiera żadnej uwagi dotyczącej jego znacznego stanu nietrzeźwości, co potwierdza, iż - wbrew sugestii oskarżonego – nawet bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony wcale nie był mocno nietrzeźwy.

Z naprowadzonych względów nie znalazł sąd odwoławczy podstaw do podzielenia zarzutów i wywodów apelującego, którego rozważania stanowią jedynie dowolną polemikę z ocenami i ustaleniami sądu pierwszej instancji, nie podważającą poprawności analizy dowodów przeprowadzonej przez ten sąd.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił także apelacji złożonej przez obrońcę oskarżonego A. G., która w znacznej części powieliła argumenty zaprezentowane w srodtku odwoławczym złożonym przez oskarżonego A. S. (1).

Nietrafnym jest pogląd skarżącego, że poprzez nieprzeprowadzenie konfrontacji sąd pierwszej instancji naruszył art. 170 § 1 pkt 5 kpk, co skutkowało błędami w ustaleniach faktycznych.

Wskazać bowiem należy, że konfrontacji nie przeprowadza się, gdy sprzeczności w relacjach są tego rodzaju, że można je wyjaśnić w inny sposób. Sama rozbieżność w relacjach osób przesłuchiowanych może i najczęściej jest skutecznie rozstrzygana w ramach zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez danie wiary jednemu ze źródeł dowodowych. Zgodzić się należy ze stanowiskiem prezentowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że komentowany przepis nie nakłada na sąd obowiązku przeprowadzenia konfrontacji świadków w każdym wypadku sprzeczności w ich zeznaniach, lecz tylko w sytuacji, gdy może to się przyczynić do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego (post. SN z 27.2.2001 r., III KKN 484/99, Prok. i Pr. - wkł. 2001, Nr 9, poz. 5 z glosą aprobującą J. Gurgula, Prok. i Pr. 2002, Nr 2; tak też wyr. SA w Krakowie z 16.1.2002 r., II AKa 143/01, KZS 2002, Nr 2, poz. 38 oraz wyr. SA w Lublinie z 9.4.2002 r., II AKA 50/02, Prok. i Pr. - wkł. 2003, Nr 3, poz. 31). Skorzystanie z możliwości, jakie oferuje konfrontacja, jest uzasadnione przy zbliżonym poziomie wiarygodności relacji, gdy relacje są w podobnym stopniu spójne i konsekwentne.

Z tej perspektywy, w niniejszej sprawie potrzeba konfrontacji nie występowała, bowiem najistotniejsze sprzeczności zachodziły pomiędzy zeznaniami świadków złożonymi w postępowaniu przygotowawczym a relacjami tych samych osób z postępowania sądowego, tymczasem nie można konfrontować świadka z nim samym. Sąd Rejonowy wezwał więc świadków do wyjaśnienia rozbieżności w trybie art. 391 kpk, po czym ocenił ich relacje w ramach uprawnień z art. 7 kpk.

Uprawnieniem sądu meriti, z powodów wskazanych już we wcześniejszym fragmencie niniejszego uzasadnienia dotyczącym apelacji oskarżonego S., było przydanie waloru wiarygodności relacjom świadków: M. i A. F., B. F. i Z. J. z postępowania przygotowawczego, a jednocześnie uznaniu za niewiarygodne wersje o działaniu oskarżonych w ramach obrony koniecznej. Ocena sądu w żadnym razie nie naruszyła ustawowych dyrektyw oceny swobodnej, wymienionych w art. 7 kpk. Apelujący nie wskazał, w jakim momencie tok rozumowania sądu pierwszej instancji rozmiął się z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego skutkując błędnymi ustaleniami faktycznymi.

Tymczasem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, to jest wyłącznie do polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego.

O błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy sąd oparł swój wyrok na faktach, które nie mają potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach, bądź też gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wysnuł wnioski niezgodne z zasadami logicznego rozumowania. Jak to już wykazano, żadna z takich sytuacji nie zaistniała w przedmiotowej sprawie.

Co się tyczy zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, to trzeba przypomnieć, że posłużenie się nim może przynieść skutek jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, iż sąd orzekający w sprawie rzeczywiście żywił wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, nie wystarczy zaś prezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (por. postanowienie SN z dnia 7 września 2004 r., II KK 88/04, R- OSNKW 2004 poz. 1507).

O zaistnieniu wątpliwości nie dających się usunąć, a więc takich, których dotyczy regulacja art. 5 § 2 kpk, można mówić tylko wówczas, gdy po przeprowadzeniu dowodów i wyczerpaniu w tym zakresie wszystkich możliwości, a nadto po dokonaniu ich prawidłowej oceny, nie da się w sposób pełny i jednoznaczny odtworzyć rzeczywistego przebiegu

zdarzenia, a nie wówczas, gdy wprawdzie istnieją rozbieżne dowody, ale ich weryfikacja oparta o dyrektywy z art. 7 kpk pozwala na odrzucenie niektórych z nich i ustalenie tą drogą wszystkich istotnych faktów świadczących o winie.

Stwierdzenie istnienia nie dających się usunąć wątpliwości w oparciu o subiektywne oceny i przekonania nie stwarza stanu, o jakim mowa w art. 5 § 2 kpk, gdyż stan taki jest kategorią obiektywną w tym znaczeniu, że zależy od rezultatów analizy przeprowadzonej zgodnie z zasadami logiki, praw nauki i doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy dokonując weryfikacji materiału dowodowego w oparciu o kryteria z art. 7 kpk odrzucił niektóre z dowodów i tą drogą ustalił wszystkie istotne fakty świadczące w sposób nie budzący wątpliwości o winie obu oskarżonych.

Taka sytuacja procesowa nie dawała podstaw do stosowania zasady z art. 5 § 2 kpk, a zatem przepis ten nie został naruszony.

Skoro sąd meriti przeanalizował wszystkie dowody, także świadczące na korzyść oskarżonego, a jedynie - w granicach przysługujących mu uprawnień - ocenił je jako niewiarygodne, to w żadnym razie nie naruszył ani art. 410 kpk, ani zasady obiektywizmu skodyfikowanej w art. 4 kpk.

Wymaga zresztą podkreślenia, że zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis zawiera normę o charakterze ogólnym, sam przez się nie może stanowić podstawy apelacji. Przestrzeganie ogólnej zasady obiektywizmu jest bowiem gwarantowane w szeregu przepisach szczegółowych i dopiero konkretne wskazanie naruszenia tych przepisów szczegółowych może uzasadniać zarzut apelacyjny.

Ze wskazanych powodów także apelacja obrońcy oskarżonego G. nie została uwzględniona.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w zawarte w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o karze.

Kary orzeczone względem obu oskarżonych są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych im czynów i stopnia winy sprawców.

Sąd Rejonowy wyjaśnił przyczynę zróżnicowania wymiary kar odwołując się do znaczniejszej roli w popełnieniu przestępstwa tego oskarżonego, któremu wymierzył karę surowszą.

Trafnie sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw do przyjęcia względem oskarżonych – uprzednio karanych, także za przestępstwa podobne – pozytywnej prognozy kryminologicznej, co skutkowało orzeczeniem bezwzględnych kar pozbawienia wolności.

Oceniając zatem zaskarżony wyrok jako w pełni prawidłowy, Sąd Okręgowy orzeczenie to utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji skutkowało obciążeniem oskarżonych kosztami procesu za postępowanie odwoławcze.